

# Karolina Rybska-Bąk

---

## Bulla Eugeniusza IV dla królowej Zofii (1434) : wokół obecności schizmatyków na dworze pierwszych Jagiellonów

---

Średniowiecze Polskie i Powszechne 6 (10), 255-269

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Karolina Rybska-Bąk*

Instytut Historii, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

## **Bulla Eugeniusza IV dla królowej Zofii (1434) Wokół obecności schizmatyków na dworze pierwszych Jagiellonów**

Rusini „idą za Grekami, których od chwili przyjęcia religii mieli za nauczycieli i razem z nimi przez bluźnierczą schizmę odcinają się od nas, to jest od zgody z rzymskim i katolickim Kościołem, tak zdecydowanie, że nie chcą mieć nic wspólnego z Ratyńcami. Tak bowiem nas nazywają, dlatego że w publicznych nabożeństwach posługujemy się językiem łacińskim i tak jak najmądrzejsi i najpobożniejsi przodkowie samych Greków oraz nasi ojcowie, uznajemy najwyższą godność i władzę papieża nad wszystkimi ludami chrześcijańskimi. I w niewielu poza tym szczegółach różnią się oni od nas, i to raczej w obrzędach i zwyczajach kościelnych niż w dogmatach wiary. Jakkolwiek z błahego powodu, sięją jednak rozłam. Ale bardzo wielu spośród nich, od czasu jak znaleźli się pod panowaniem polskim, zdążyło już przejść na naszą stronę, by znaleźć się we wspólnocie rzymskiego Kościoła, a przyjmując obowiązujące w nim zwyczaje — korzystać z tych samych praw, co i reszta Polaków”<sup>1</sup>. Tak na temat prawosławnych pisał Marcin Kromer.

Szesnastowieczna opinia kronikarza niewiele odbiegała od spojrzenia na wyznawców obrządku wschodniego w drugiej połowie XV wieku. Wiązało się to z ożywieniem kontaktów ze wschodnim sąsiadem za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Wschód i Zachód. Dwie różne kultury, wyznania, różne obyczaje, obce języki. To wszystko kształtowało stosunek Kościoła łacińskiego do wyznawców rytu wschodniego. Ponadto, istotny był

---

<sup>1</sup> M. Kromer: *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Olsztyn 1977, s. 84.

fakt, „że do przeciwieństwa wyznaniowego dołączyła się jeszcze różnica etniczna”<sup>2</sup>.

Kierunki polityki państwa i Kościoła na Rusi wyznaczył Kazimierz Wielki. Dążył on do umocnienia obrządku zachodniego na Wschodzie oraz podporządkowania sobie Kościoła wschodniego, jednocześnie stosując wobec niego zasadę tolerancji. Polityka kościelna Kazimierza Wielkiego na Rusi miała na celu doprowadzenie do pełnej jedności z Koroną. Od 1371 roku Kościół wschodni na terenie ziem ruskich wcielonych do Korony znajdował się w strukturze metropolii halickiej<sup>3</sup>.

Politykę podobną do prowadzonej przez ostatniego Piasta zastosował na początku swego panowania Władysław Jagiełło. Zdawał sobie doskonale sprawę z faktu, że siła państwa leży w jedności, także jedności wyznaniowej, która stanowi wewnętrzne spoiwo<sup>4</sup>. Król początkowo zachował na ziemiach ruskich wolności i prawa przysługujące prawosławnym. Z czasem jednak uczynił obrządek łaciński wyznaniem panującym. Jego ugruntowanie i umocnienie dokonywało się kosztem obrządku wschodniego, który został zupełnie podporządkowany<sup>5</sup>. Wyznawcy chrześcijaństwa wschodniego zostali silnie w swych prawach społecznych i politycznych ograniczeni. W pierwszej ćwierci XV wieku Władysław Jagiełło stosował w swych przywilejach klauzule antyszmatyckie. Nadał również arcybiskupowi Lwowa Janowi Rzeszowskiemu przywilej, dzięki któremu mógł on karać działających na niekorzyść Kościoła zachodniego schizmatyków<sup>6</sup>. Dzieło

<sup>2</sup> J. Sawicki: „*Rebaptisatio Ruthenorum*” w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego w XV i XVI wieku. W: *Pastori et magistro. Praca zbiorowa wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa biskupa doktora Piotra Kałwy, profesora i wielkiego Kanclerza KUL*. Red. A. Krupa. Lublin 1966, s. 233; W. Czermak: *Sprawa równouprawienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563)*. RAUhf 1903, T. 44, s. 380—383; A. Mironowicz: *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*. Białystok 2003, s. 188—198.

<sup>3</sup> H. Paszkiewicz: *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*. Kraków 2002, s. 254.

<sup>4</sup> Wraz z chrystianizacją nastąpiło złagodzenie obrzędów i obyczajów. Podniesienie wielkich ksiąg, niegdyś dokonywane za pomocą krwawej ofiary, zastąpione zostało ceremonią podobną do koronacji, której areną stała się wileńska katedra, por. J. Fijałek: *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej*. Kraków 1914, s. 18; K. Ożóg: *Mistrza Mikołaja z Kozłowa poglądy na władzę i państwo*. W: *Ecclesia — cultura — potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana s. prof. U. Borkowskiej*. Red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek. Kraków 2006, s. 423; H. Ilgiewicz: *Kulturalne następstwa chrztu Litwy*. W: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współlistnienie. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 15—17 października 1998*. Red. J. Wyrozumski. Kraków 2000, s. 28.

<sup>5</sup> A. Lewicki: *Nieco o unii Litwy z Koroną*. Kraków 1893, s. 13; A. Naumow: *Domus divisa*. Kraków 2002, s. 176.

<sup>6</sup> A. Janeczek: *Exceptis schismaticis. Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagiełły*. Prz. Hist. 1984, nr 75, s. 530—533; CV, nr 1108; J. Sperka:

chrystianizacji Litwy pobudziło do intensywniejszych jeszcze prób ich nawracania<sup>7</sup>.

Pod koniec XIV wieku zaczęła rozwijać się na dworze Władysława Jagiełły koncepcja zbliżenia Kościoła wschodniego z zachodnim. Decydujący wpływ na taką postawę króla wobec wyznawców prawosławia miała królowa Jadwiga. Była ona zwolenniczką zgodnego współistnienia wiernych i przekonywała, że niechęć do schizmatyków należy zamienić na działania zbliżające ich do Kościoła katolickiego<sup>8</sup>. Takim działaniem było m.in. sprowadzenie benedyktynów słowiańskich z Pragi do Krakowa. Jadwiga darzyła ich wielką sympatią, dlatego właśnie z jej inicjatywy doszło do ufundowania dla nich klasztoru na podkrakowskim Kleparzu w 1390 roku. Ich posługa przeznaczona była dla Rusinów<sup>9</sup>.

Problem obecności chrześcijan obrządku wschodniego w otoczeniu Władysława Jagiełły najlepiej uwiidocznił się w czasie jego małżeństwa z czwartą żoną — Sonką Holszańską<sup>10</sup>. Wpływ na to miały: pochodzenie, wychowanie

---

*Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce.* Katowice 2001, s. 161.

<sup>7</sup> O. Halecki: *Dzieje Unji Kościelnej w Wielkim Księstwie Litewskim (do 1596)*. W: *Pamiętnik VI zjazdu historyków polskich w Wilnie 17—20 września 1933 r.* T. 1: *Referaty*. Red. F. Pohorecki. Lwów 1935, s. 315.

<sup>8</sup> W 1387 r. królowa przyłączyła ziemię przemyską do Polski. 18 marca wydała dokument, w którym potwierdziła mieszkańcom ich dotychczasowe przywileje i zapewniła o niezmiennym ich zachowaniu. Starostwa miały być powierzone miejscowej szlachcie, Polakom lub wyznawcom chrześcijaństwa wschodniego. Z treści dokumentu jasno wynika, iż Andegawenka była zwolenniczką równouprawnienia czcicieli rytu zachodniego i wschodniego i ona też odgrywała ważną rolę w kształtowaniu wzajemnych stosunków między rytami łacińskim i greckim; por. AGZ, T. 7, nr 19; A. Mironowicz: *Kościół prawosławny...*, s. 153.

<sup>9</sup> Bardzo istotne i warte zaznaczenia jest nazewnictwo odnoszące się do wyznawców obrządku wschodniego, a funkcjonujące w źródłach XV i XVI w. Wyrazy „*Rutheni*” i „*schismatici*” występują w nich jako synonimy. Ze względu na fakt, że proces różnicowania się narodów we wschodniej Słowiańszczyźnie nastąpił dopiero w drugiej połowie XV w., stosować będziemy określenie „Rusini” w odniesieniu do wyznawców obrządku wschodniego, których kontakty z przedstawicielami dynastii Jagiellonów zostały potwierdzone źródłowo. Użycie słowa „Rusin” w stwierdzeniu przynależności religijnej, nie narodowościowej, jest dla pierwszej połowy XV w. możliwe z uwagi na wciąż słabą pozycję Moskwy, która nie stanowiła w interesującym nas okresie poważnego zagrożenia; por. J. Sawicki: „*Rebaptisatio Ruthenorum*”..., s. 233.

<sup>10</sup> Przyszła królowa polska urodziła się między 1405 a 1408 r. Jej ojciec, Andrzej Iwanowicz Holszański, był obecny 18 stycznia 1401 r., wraz z ojcem i bratem, przy podpisaniu unii między Polską i Litwą oraz złożył Władysławowi Jagielle przyrzeczenie wierności. Poślubił siostrę Siemiona Dymitrowicza Druckiego — księżniczkę Aleksandrę Drucką. Miał z nią trzy córki: Wasylisę, Sonkę i Marię, które pozostawił bez zabezpieczenia finansowego. Po jego śmierci żona wróciła do swego brata, do Drucka, gdzie Sonka wraz z siostrami spędziła dzieciństwo. Por. S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Olgimuntowicz*. W: PSB, T. 9, s. 587—588; Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*. Kraków 2005, s. 76;

oraz kultura, w której wzrastała królowa — *ruthena virgo*. Sama Zofia, w suplice skierowanej do papieża, podkreślała swe ruskie pochodzenie<sup>11</sup>.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy Sonka Holszańska po raz pierwszy spotkała się z Władysławem Jagiełłą. Domniemywać można, iż był to przełom roku 1420/1421, kiedy król przejeżdżał przez Druck. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że poznała go już wcześniej, gdyż Jagiełło bardzo często spędzał zimy w otoczeniu krewnych na Litwie, gdzie czuł się dużo lepiej niż na Wawelu<sup>12</sup>.

Długosz, doszukując się powodów zawarcia małżeństwa z młodą księżniczką Sonką Holszańską, podał, jakoby do czynu tego miał króla namówić wielki książę litewski, spędzający z Jagiełłą święta Bożego Narodzenia w Trokach w 1421 roku<sup>13</sup>. Kronikarz uzasadniał, że Witoldowi zależało na małżeństwie Władysława Jagiełły z Sonką Holszańską, miał bowiem nadzieję, że w ten sposób, będąc przez żonę spokrewnionym z Sonką, zdoła wywierać przez nią wpływ na króla. Wbrew temu twierdzeniu kronikarza ciężko jest potwierdzić tezę, że księżniczka stała się narzędziem w ręku Witolda, nigdy bowiem nie należała ona do najbliższego otoczenia księcia. Długosz nie mógł mieć pewności, iż Witold będzie sterował Sonką Holszańską, gdyż nie było między nią a wielkim księciem litewskim aż tak dobrych relacji. Według źródeł ruskich, które analizowała w swej pracy Ewa Maleczyńska, to nie Witold, a wuj Holszańskiej — Semen Drucki miał przekonywać króla do ożenku z siostrzenicą<sup>14</sup>. Wielki książę litewski mógł być jedynie pośrednikiem w tej sprawie. Powód małżeństwa — wyboru Sonki Holszańskiej — musiał być zatem inny. Najbardziej prawdopodobny wydaje się ten najbanalniejszy: otóż, energiczna, urodziwa księżniczka zyskała sympatię starego króla i wydawała się idealną kandydatką na żonę i matkę<sup>15</sup>.

Zaślubiny Jagiełły z ruską księżniczką poprzedził chrzest, podczas którego Sonka Holszańska przyjęła imię Zofia. Musiała więc przyjąć chrzest powtór-

---

B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012, s. 16.

<sup>11</sup> M. Koczerska: *Królowa Zofia Holszańska — jej osobowość i rola polityczna*. W: *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*. Red. W. Zawitkowska. Rzeszów 2010, s. 78—79.

<sup>12</sup> Prócz kandydatury Sonki Holszańskiej wysuwano również projekt ewentualnego małżeństwa Jagiełły z Ofką, wdową po Wacławie IV Luksemburskim. Por. J. Tęgowski: *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą*. W: *Zbigniew Oleśnicki — książę Kościół i mąż stanu*. Red. F. Kiryk, Z. Noga. Kraków 2006, s. 74; W. Dworzaczek: *Lelewici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV—XV*. Warszawa 1971, s. 190.

<sup>13</sup> A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 73.

<sup>14</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422—1434*. Lwów 1936, s. 25.

<sup>15</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański: *Władysław II Jagiełło*. Wrocław 2006, s. 278.

nie, by stać się pełnoprawnym członkiem Kościoła rzymskiego, dla którego wyrzekła się dotychczasowego obrządku wschodniego<sup>16</sup>.

Problem rebaptызacji odstępców, heretyków podejmowano już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Kościół jej nie uznawał i dopuszczał jedynie wtedy, gdy zachodziła wątpliwość co do ważności chrztu. Zwykle dokonywano rebaptызacji nawróconych z herezji, w których nie chrzczono w imię Trójcy Świętej. Hieronim z Pragi relacjonował, że podczas swych podróży po Litwie niejednokrotnie spotykał się z praktyką powtórnego chrztu schizmatyków. Miejscowi kapłani nie mieli bowiem pewności, czy ludzie niebędący katolikami są prawdziwymi chrześcijanami. Widziano w nich „sekcjarzy” i „odszczępieńców”. Hieronim radził wówczas, iż nie należy chrzcić ich drugi raz, a jedynie pouczyć o zasadach prawdziwej wiary. Jednak na co dzień kwestia ta nie była aż tak oczywista, albowiem katolicy w zetknięciu z nawracającymi się heretykami lub schizmatykami bardzo często odrzucali zdanie Kościoła na temat rebaptызacji<sup>17</sup>.

W swych rozważaniach Jan Długosz zanotował, że już Dobroniega, żona Kazimierza Odnowiciela, przed ślubem w 1041 roku musiała przyjąć powtórną chrzest<sup>18</sup>. Kronikarz odnosił się do wyznawców Kościoła wschodniego w sposób negatywny, co znalazło odzwierciedlenie w *Rocznikach*. Według niego, wyższość obrządku łacińskiego była bezsprzeczna, a powtórną chrzest stanowił jedynie konieczne dopełnienie poprzedniego<sup>19</sup>.

Prócz hierarchii kościelnej głos w sprawie rebaptызacji zabierali także przedstawiciele władzy świeckiej. Witold już w uniwersale z 1392 roku pisał: „a który Russyn bądźże chciał po swej woli szą krczycz ten sza nychay krczy, a który nycheczce, on bądźże w swyey wyerze”<sup>20</sup>. Problem powtórnego chrztu traktowany był priorytetowo w zabiegach związanych z zawarciem unii kościelnej. Władysław Jagiełło i Witold w piśmie do soboru w Konstancji, sporządzonym w Nowych Trokach 25 sierpnia 1417 roku, zgodnie twierdzili, że

<sup>16</sup> Annales, lib. 11, s. 158; A. Mironowicz: *Kościół prawosławny...*, s. 174. Na temat powtórnego chrztu Sonki T. Modelski wyraził się w następujący sposób: „Na tle panujących w XV w. opinii i poglądów w sprawie rebaptызacji, nie będziemy się dziwili, że i czwarta żona Jagiełły Sonka, będąc schizmatyczką, również poddać się musiała rebaptызacji, co widać było w powszechnej wówczas praktyce życiowej i nie budziło większych trudności czy sprzeciwów” — T.E. Modelski: *Z dziejów rebaptызacji w Polsce*. „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1925, nr 3, s. 69.

<sup>17</sup> J. Sawicki: „*Rebaptызatio Ruthenorum*”..., s. 237—238.

<sup>18</sup> Miał to być pierwszy przypadek rebaptызacji w Polsce; por. Annales, lib. 4, s. 36—37.

<sup>19</sup> T.E. Modelski: *Z dziejów rebaptызacji...*, s. 49—50. Znanych jest kilka, potwierdzonych źródłowo, przypadków dokonywania rebaptызacji w XV w. Interesująca jest sytuacja schizmatyka o imieniu Senko, który przed poślubieniem katoliczki Jadwigi musiał podpisać umowę zobowiązującą go do ponownego chrztu: „[...] debet se baptызare prius, quam copulam contraheret” — AGZ, T. 13, nr 1491.

<sup>20</sup> KDKW, nr 23; J. Kurczewski: *Kościół Zamkowy czyli Katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*. Wilno 1910, s. 23.

Rusinów nie należy poddawać rebaptызacji, gdyż stanowi to zniewagę świętego sakramentu, a schizmatyków odpycha od nawracania się.

Uroczystym zaślubinom Władysława Jagiełły z Sonką Holszańską, które odbyły się 22 lutego 1422 roku<sup>21</sup> w Nowogródku<sup>22</sup>, przewodniczył biskup miednicki Maciej<sup>23</sup>. Księżniczka w darze dla męża niosła swój wiek i urodę<sup>24</sup>. „[...] namiętna i żywiołowa Sonka Holszańska, dziecko krzyżujących się wpływów litewskiego, ruskiego, a niebawem i polskiego środowiska”<sup>25</sup>, została czwartą żoną Władysława Jagiełły i dała będącemu już w podeszłym wieku królowi upragnionych potomków<sup>26</sup>.

Zofia na Wawel przybyła wraz z Jagiełłą w marcu 1422 roku. Mąż nie zabawił długo w stolicy, ponieważ kilka dni później wyruszył na wojnę z Krzyżakami, pozostawiając żonę w trudnym położeniu: sama w obcym kraju, z dała od bliskich, mająca jedynie 17 lat, bez znajomości języka polskiego. Przez dwór krakowski uważana była, jak niegdyś Władysław Jagiełło, za pozbawioną ogłady Litwinkę. Do tego nie najlepiej układały się jej relacje z niewiele młodszą od niej córką króla — Jadwigą<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> Jak ustaliła I. Skierska, 22 lutego 1422 r. w niedzielę *Esto Mihi*, por. I. Skierska: *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu*. W: *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*. Red. T. Jurek, I. Skierska. Poznań 2007, s. 212—213.

<sup>22</sup> 22 lutego, a nie, jak podaje Długosz, 25 lutego, gdyż 24 lutego król dotarł do Jedlni, a 26 był już w Lidzie. Por. A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły...*, s. 74.

<sup>23</sup> Maciej z Trok, kanonik wileński. Kształcił się w Czechach, Italii. 24 października 1417 r. został mianowany na pierwszego biskupa żmudzkiego. 4 maja 1422 r. papież Marcin V zatwierdził objęcie przez Macieja katedry wileńskiej. Por. S.M. Kuczyński: *Maciej*. W: PSB, T. 19, s. 10; J. Fijałek: *Kościół rzymsko-katolicki...*, s. 65.

<sup>24</sup> J. Tęgowski: *Przodkowie Zofii Holszańskiej, czwartej żony Władysława Jagiełły*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. T. 8. Red. M. Górny. Poznań—Wrocław 1996, s. 28.

<sup>25</sup> E. Maleczyńska: *Rola polityczna...*, s. 3.

<sup>26</sup> W *Roczniku Świętokrzyskim* przeczytać można: „Anno Domini MCCCCXXII princeps rex Wladislaus duxit quartam uxorem illustrem dominam Zophiam Ruthenam virginem, de qua baptisata genuit tres filios, primogenitum Wladislaum, secundum genitum Kazimirum, qui mortuus est infans, tertium genitum ceterum vocavit Kazimirum etc. [...]” — *Rocznik Świętokrzyski*. W: MPHn, T. 12, s. 75; B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska. Studium...*, s. 26—32.

<sup>27</sup> Od czasu, kiedy zadomowiła się na Wawelu, Zofia Holszańska zaczęła nalegać na swą koronację. Władysław Jagiełło, wracając w październiku 1423 r. z Medyki, wyznaczył pierwotny jej termin na 26 grudnia, jednak czas pokazał, że planów tych nie udało się zrealizować. Według ponownych kalkulacji króla, koronacja miała odbyć się 5 marca 1424 r. w Krakowie. Por. Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów...*, s. 77; I. Skierska: *Terminy koronacji, ślubów...*, s. 212—213; F. Sikora: *Uroczystości koronacyjne królowej Zofii w 1424 r.* W: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*. Red. W. Brojer. Warszawa 2000, s. 161—179; A. Januszek-Sieradzka: *Wspólnota stołu królewskiego w czasach Władysława Jagiełły*. W: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*. Red. W. Iwańczak, J. Smółcha. Kraków 2010, s. 294—295.

Jak można się domyślać, Sonka Holszańska nie przybyła do Krakowa zupełnie sama. Z pewnością zabrała z sobą służbę oraz ludzi z najbliższego otoczenia, którzy przebywali na jej dworze. Wśród nich znajdowali się wyznawcy obrządku wschodniego. Ruscy dworzanie, służba, pisarze wchodzić musieli w skład jej podstawowego dworu, gdyż z całą pewnością nie istniał oddzielny dwór ruski królowej.

To ze względu na prawosławnych dworzan oraz na gości często odwiedzających parę królewską, z powodów osobistych bądź politycznych, papież Eugeniusz IV 3 kwietnia 1434 roku wystawił bullę skierowaną do królowej Polski. Dotychczas nie doczekała się ona rzetelnego omówienia i opracowania<sup>28</sup>. Kompletny tekst bulli odnaleźć możemy w *Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*<sup>29</sup>. Jej fragmenty opublikowane zostały w zbiorze *Acta Eugenii Papae IV (1431—1447)*<sup>30</sup> oraz *Bullarium Poloniae*<sup>31</sup>. Papież wystawił bullę w odpowiedzi na suplikę królowej Zofii, na co wskazują słowa: „Cum itaque sicut exhibita nobis nuper pro parte carissimae in Christo filiae nostrae Sophiae, Reginae Poloniae Illustris, petitio continebat plerosque Ruthenos, qui de obedia Graecorum sunt, eandem Reginam visitare et accedere consueverunt, coram quibus illarum partium sacerdotes Missas, et alia divina officia celebrare pertimescunt [...]”<sup>32</sup>. Niestety, sama suplika, w której ostatnia żona Władysława Jagiełły zwracała się w interesującej nas sprawie do papieża, nie zachowała się. Przywilej ogłoszony przez Eugeniusza IV dotyczył dworzan i gości obrządku wschodniego, którzy na stałe przebywali u boku królowej Zofii bądź przybywali w poselstwach. Decyzją papieża mogli oni legalnie uczestniczyć w katolickich nabożeństwach na Wawelu: „Nos eiusdem Reginae in hac parte supplicationibus inclinati, quod ipsi Rutheni nobiles tempore praemisso, dummodo aliud eis canonicum non obsistat, cum praefata Regina Missae et officiorum huiusmodi celebrationi interesse, nec non sacerdotes ibidem illa etiam coram ipsis celebrare, et peragere licite valeant [...]”<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Do treści bulli odwoływała się M. Koczerska. W swych artykułach podała informacje, jakoby cytowane przez nią źródło było supliką Zofii Holszańskiej skierowaną do papieża. Mija się to jednak z prawdą, ponieważ suplika królowej nie zachowała się, a jedynie na podstawie treści bulli możemy wnioskować, o co monarchini prosiła. Por. M. Koczerska: *Królowa Zofia Holszańska...*, s. 81—82; Taż: *Elita polityczna zjednoczonego Królestwa Polskiego w XIV—XV wieku i jej funkcja w państwie*. W: *Od genealogii do historii społecznej*. Red. A. Jaworska, B. Trelińska. Warszawa 2011, s. 17.

<sup>29</sup> *Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*. Vol. 2. Ed. A.G. Welykyj. Romae 1953—1954, nr 63.

<sup>30</sup> *Acta Eugenii Papae IV (1431—1447). E Vaticanis Aliisque regestis collegit notisque illustravit, Fontes*. Vol. 15. Ed. G. Fedalto. Romae 1990, nr 248.

<sup>31</sup> BP, T. 5, nr 293.

<sup>32</sup> *Documenta pontificum Romanorum...*, nr 63.

<sup>33</sup> Tamże.



Rusini stanowili zatem ważną i pokąźną grupę, na tyle istotną, że potrzeba było konkretnych postanowień prawnych i rozstrzygnięcia problemu ich obecności przez samego papieża. Być może znajdowali się oni jedynie w ścisłym otoczeniu królewskim? Nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych przez kapłanów ze Wschodu, gdyż o schizmatyckiej liturgii na Wawelu nie mogło być mowy. Chodzili więc na katolickie msze, co wywoływało negatywną reakcję duchowieństwa zachodniego. W tej sytuacji, jak można sobie wyobrazić, nie brakowało napięć.

Wobec tych faktów można postawić następujące pytania: co dla królowej oznaczał udział Rusinów w zachodnich obrzędach? Jakie tak naprawdę Zofia Holszańska miała zamiary? Unijne czy konwersyjne? A może jej zabieg poddyktowany był jedynie troską o poddanych? Choć nie uda się odnaleźć odpowiedzi na te wszystkie pytania, warto jednak przyjrzeć się dokumentowi.

Z treści bulli jasno wynika, że królowa nie usiłowała doprowadzić do zawarcia unii kościelnej. Chciała przywrócić jedność z Rzymem — nie siłą, lecz sposobem. Zofia wierzyła, iż jeśli pozwoli się Rusinom uczestniczyć w katolickich obrzędach, to w ten sposób będą oni uświęcać swe dusze. A za namową królowej, przekonani jej gorliwością oraz dobrocią, będą stopniowo dążyć do zjednoczenia z Kościołem rzymskim: „[...] ipsaque Regina fiduciam spemque gerit in Domino, quod si dicti Rutheni praesertim Nobiles, tempore quo coram ea Missas et officia huiusmodi celebrari contigerit, illis interesse permittantur, ipsi facilius etiam Reginae directione, monitis et exhortationibus orthodoxam fidem nostram, illius traditiones prorsus amplecti, et profiteri curabunt, ac plurimarum inde verisimiliter salus succedet animarum”<sup>34</sup>.

Papieża cieszyła gorliwość królowej Zofii i popierał jej stanowisko w kwestii Rusinów. Wyrażał także nadzieję, że wszyscy zgodnie podporządkują się jego rozporządzeniom w tej sprawie. Jeśli ktokolwiek zdecydowałby się działać wbrew postanowieniom, miał ściągnąć na siebie karę: „Nulli ergo omnino hominum etc. contraire. Si quis autem etc, incursum”<sup>35</sup>.

Należy pamiętać, że w czasie, kiedy papież wystawił bullę, trwała debata między Grekami a łacinnikami na temat zawarcia unii kościelnej<sup>36</sup>. Do sobo-

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Po pełnym nadziei i rozczarowania soborze w Konstancji, na którym metropolita Grzegorz Camblak zabiegał z ramienia Władysława Jagiełły i Witolda o pojednanie Kościołów, w 1425 r. rozpoczęto kolejne próby zwołania soboru powszechnego, na którym obecni mieli być Grecy. Rok później Marcin V wysłał oficjalne poselstwo do cesarza Jana VIII oraz patriarchy Józefa II. Wysłannicy cesarza przybyli w 1429 r. na zjazd monarchów europejskich do Łucka. Wśród obecnych był również Zygmunt Luksemburski, który bardzo negatywnie odnosił się do zamiarów unijnych króla Władysława Jagiełły i Witolda i nie chciał, by kwestia unii została poważnie potraktowana podczas zjazdu. Obawiał się bowiem, że władcy Polski i Litwy jako gospodarze mogliby mieć decydujący głos w tej sprawie. Długosz w swej kronice przytacza słowa, które miały wówczas paść z ust cesarza: „Nec reduccioni Grecorum intendere expedit,

ru w Bazylei istniała jedna koncepcja unii, natomiast w okresie zawirowań soborowych końca lat 30. XV wieku nie było jednolitego stanowiska wobec opisywanej kwestii. Do czasu soboru florenckiego jedynym dokumentem regulującym sytuację Rusinów na dworze Władysława Jagiełły była omawiana bulla. Zawiera ona konkretne rozstrzygnięcie papieża. Istotny jest fakt, że bulla ta jest wydarzeniem bezprecedensowym. Analiza decyzji wydanych przez Eugeniusza IV wyraźnie pokazuje, że interesujący nas dokument był jedyny w swoim rodzaju. Stanowił odpowiedź na nękający katolików problem obecności schizmatyków w otoczeniu królewskim. Bulla stała się również podstawą do ustabilizowania ich sytuacji na dworach późniejszych władców z dynastii Jagiellonów.

Zaginiona suplika królowej Zofii nie była jednak pierwszym aktem, w którym władca polski informował papieża o obecności osób prawosławnych w swym otoczeniu. Świadczy o tym najlepiej dokument Władysława Jagiełły, znajdujący się w tzw. formularzu ciechanowskim. Formularz ów jest kopią pochodzącą z 1440 roku. Zawiera ponad 40 wzorów dokumentów powstałych w okresie 1410—1415. Nie posiadają one daty i miejsca sporządzenia<sup>37</sup>. 24 spośród nich pochodzą z kancelarii Władysława Jagiełły.

Pismem szczególnie nas interesującym, ściśle bowiem powiązanim z problemem, o którym traktuje bulla Eugeniusza IV dla królowej Zofii, jest niedatowany dokument, w którym król zapytuje papieża o to, czy może zatrudniać na swym dworze schizmatyków. Pytanie to skierował Władysław Jagiełło do papieża na ok. 20 lat przed wydaniem przez Eugeniusza IV omawianej bulli. Król przedstawiał w swym piśmie stanowiska osób będących w jego ścisłym otoczeniu, z których jedni — biegli w prawie — pouczali go, iż bez szkody dla wiary katolickiej może on podporządkować sobie schizmatyków: „Multi doctores et viri iure periti tenent et me instruunt, quod sine lessione scismaticis michi subditis in rebus ordinem et depositionem terrarum et duorum morum tangentibus, nec in detrimentum fidei katholice vigentibus communicare poterit”<sup>38</sup>. Drugą grupę stanowiły osoby twierdzące, że sprawy boskie mogą stanąć na przeszkodzie zrozumieniu przyzwyczajień Rusinów i dlatego należy ich za wszelką cenę nawrócić na wiarę katolicką — nie wykluczając przy tym użycia

---

cum unam fidem nobiscum profiteantur, barbibus duntaxat et uxoribus a nobis secreti sunt, id tamen illis vicio non est, una enim uxore Grecorum presbiteri contenti sunt, Latini decem et amplius entent”. Tym samym, według kronikarza, cesarz uznał grecki obrządek za lepszy od łacińskiego. Długosz, wyraźnie oburzony takim stanowiskiem, wskazała na negatywny wpływ przemówienia, które jego zdaniem było powodem do popełnienia grzechu dla wyznawców obrządku wschodniego. Por. *Annales*, lib. 11, s. 250; O. Halecki: *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*. T. 1. Lublin 1997, s. 55.

<sup>37</sup> Kopia ta powstała w Ciechanowie, stąd przyjęła się nazwa formularz ciechanowski. Por. G. Klimecka: *Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich. Formularz ciechanowski*. Warszawa 1997, s. 7.

<sup>38</sup> Tamże, s. 85—86.

siły: „Qui eciam, coram coram me habent asserere, quo et divinis interesse poterint ad assvefaccionem capendam ipsius scismaticis ad conversionem nostre fidei in posterum valituram”<sup>39</sup>. Dalej Władysław Jagiełło referował, że w odpowiedzi na powyższe, śmiało stwierdzenie wypowiadali się także niektórzy kaznodzieje, uważając, iż należy się wstrzymać od nawracania schizmatyków, ponieważ nie przejawiają oni wrogości wobec boskich obrzędów: „Quidam autem predicatorum in predicationibus ipsorum contraria habent dicere, quod ab ipsorum conversione omnia abstinenda essent, nec eos esset phas divinis officiis inmisceri”<sup>40</sup>. Nie zachowują się jak Tatarzy czy poganie, którzy wierze katolickiej czynili ciężką obrazę. Król przypominał papieżowi, że władza terenami zamieszkałymi przez tychże schizmatyków — wyznających wiarę wschodnią — podporządkowanych Koronie przez przodków. Zaznaczał przy tym, iż wielu spośród nich, nieprzymuszanych przez nikogo, samodzielnie nawraca się na obrządek łaciński: „plurimi autem per benivolenciam, ad ipsam non compulsi, gratuite convertentur”<sup>41</sup>. Jagiełło pisał o wyznawcach obrządku wschodniego, którzy przebywają u jego boku i wspierają go w sprawach wewnętrznych, gospodarce, finansach: „multos eciam in curia mea de fide Grecorum in rebus domesticis seu yconomicis valde abiles et expertos aperte me fovere”<sup>42</sup>.

Bulla Eugeniusza IV jest niezwykła, gdy weźmie się pod uwagę poprzednie surowe ustawodawstwo względem prawosławnych, a zwłaszcza postanowienia synodu kalisko-wieluńskiego z 1420 roku. Otóż, 14 lat przed ogłoszeniem bulli prymas Mikołaj Trąba w statutach synodalnych jednoznacznie stwierdzał, że schizmatycy kapłani nie mogą odprawiać nabożeństw w kościołach „naszej prowincji”. Ponadto, kapłanom tym nie zezwolono na udzielanie sakramentów, a chrześcijanom zabroniono uczęszczania na nabożeństwa przez nich sprawowane. Gdyby nakazów tych kapłani wschodni nie zechcieli przestrzegać, mieli być powstrzymani przez władzę świecką<sup>43</sup>. Przedstawiciele wyższego duchowieństwa obrządku wschodniego musieli ustępować w godności duchownym rytu łacińskiego, których uroczyście pozdrawiali królowie, pomijając inne sekty i wyznania<sup>44</sup>. W istniejącej sytuacji zakaz ten był więc jak najbardziej zrozumiały.

Warto się zastanowić, skąd w krótkim, bo zaledwie czterdziestoletnim, okresie tak diametralna zmiana? Dlaczego papież podjął właśnie taką decyzję?

<sup>39</sup> Tamże, s. 86.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*. Wyd. J. Fijałek, A. Vetulani. Kraków 1915—1920—1951, s. 96—97; T. Graff: *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*. Kraków 2008, s. 154—155.

<sup>44</sup> Długosz o zjeździe w Łucku w 1429 r. — *Annales*, lib. 11, s. 247—248.

By znaleźć, zdawać by się mogło niełatwą, odpowiedź na to pytanie, należy przyjrzeć się nieco bliżej postaci papieża Eugeniusza IV i jego osobistemu zaangażowaniu w kwestię unii kościelnej<sup>45</sup>. Pojednanie między Kościołami stało się bowiem palącą troską pontyfikatu Gabriela Condulmaro. Wydając w 1434 roku bullę, a 5 lat później doprowadzając do zawarcia unii florenckiej, pokazał papież, że jest gorącym zwolennikiem wyczekiwanego powrotu do jedności<sup>46</sup>. 6 lipca 1439 roku na soborze we Florencji doszło do uroczystej proklamacji bulli *Laetentur caeli* mającej przywrócić jedność między Wschodem a Zachodem<sup>47</sup>.

Kardynał Condulmaro uczestniczył w obradach soboru w Konstancji i już w 1420 roku zwrócił uwagę Marcina V na kwestię wschodnią. Dobrze orientując się w istniejącej sytuacji, zachęcał papieża do podjęcia rozmów z Grekami. Gdy w 1431 roku Marcin V zwoływał sobór do Bazylei, prócz reformy Kościoła miał na celu również rozmowy unijne. Warunkiem było przybycie przedstawicieli Greków<sup>48</sup>. Wybrany na papieża 3 marca 1431 roku Eugeniusz IV kontynuował zamysł unijny. Choć nie był jednym z wielkich papieży, to jednak jego pontyfikat jest bardzo istotny w historii papiestwa<sup>49</sup>. Kilka miesięcy po wstąpieniu na tron Eugeniusz IV postanowił sobór rozwiązać. Zarzucono mu

<sup>45</sup> Już pod koniec XIV w., za czasów papieży awiniońskich, żywa była sprawa unii kościelnej. Pojednanie ze schizmatykami pojmowali oni jednak nieco inaczej niż następcy. Uważali bowiem, iż Kościół wschodni powinien bezdyskusyjnie poddać się Kościołowi katolickiemu. Unia w ich rozumieniu oznaczała więc wcielenie Kościoła wschodniego do katolickiego. Pomimo takiego stanowiska już sam fakt podjęcia kwestii unii uważany jest za najjaśniejszą stronę mrocznego okresu schizmy zachodniej. Po zakończeniu czasu schizmy narodziła się inna koncepcja powrotu do jedności, znana z okresu przed soborem we Florencji. Por. O. Hałecki: *Dzieje Unji Kościelnej...*, s. 315.

<sup>46</sup> R. Fischer-Wollpert: *Leksykon papieży*. Kraków 1990, s. 134—135; M. Decaluwe: *A Successful Defeat. Eugene IV's Struggle with the Council of Basel for Ultimate Authority in the Church 1431—1449*. Bruxelles—Romae 2009, s. 60.

<sup>47</sup> P. Janowski: *Laetentur caeli*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 10. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski. Lublin 2004, k. 364.

<sup>48</sup> L. Korczak: *Wielki Książę Litewski Świdrygiello wobec soboru bazylejskiego i papieża Eugeniusza IV*. W: *Historia vero testis temporum: księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Red. J. Smółucha. Kraków 2008, s. 340.

<sup>49</sup> Urodził się ok. 1383 r. w Wenecji w zamożnej rodzinie mieszczańskiej. Jako młodzieniec wstąpił do zakonu augustianów i rozwijał tam działalność dobroczynną i naukową. Surowy, pobożny, czysty w obyczajach. Był papieskim skarbnikiem, protonotariuszem. Przez matkę był spokrewniony z papieżem Grzegorzem XII. W 1407 r. został przez niego zamianowany biskupem Sieny, a rok później, 12 maja — kardynałem prezbiterem. Por. F.Ch. Uginet: *Eugenio IV*. In: *Dizionario Storico del papato*. Dizetto da Ph. Levillain. [1:] A—H. Milano 1996, s. 569; M. Decaluwe: *A Successful Defeat...*, s. 57—60; B. Kumor: *Eugeniusz IV*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski. Lublin 1983, k. 1295.

wówczas bezprawne działanie i brak jakichkolwiek podstaw do podważenia legalności koncylium<sup>50</sup>.

Można pokusić się o stwierdzenie, że szczęśliwie dla papieża i soboru Turcy ponownie poczęli zagrażać Konstantynopolowi. Ta sytuacja wymusiła na Bizancjum zainteresowanie unią z Kościołem zachodnim, które, jak w poprzednich latach, było wprost proporcjonalne do zagrożenia ze strony Turków. Grecy potrzebowali militarnej pomocy łacinników, dlatego zgodzili się na pojednanie<sup>51</sup>. Eugeniusz IV, widząc w tym swą szansę, zobowiązał się nawet pokryć koszty podróży przybywających Greków<sup>52</sup>. Nim unia stała się faktem, między mówiącymi do tej pory jednym głosem papieżem i soborem bazylejskim doszło do ostrej debaty na jej temat<sup>53</sup>.

Unia ta była ważna dla Eugeniusza IV z dwóch podstawowych względów. Po pierwsze, stanowiła duży krok w stronę osiągnięcia przez Kościół ponownej jedności. Po drugie, papież odniósł zwycięstwo nad soborem w Bazylei<sup>54</sup>. Zawarta unia miała niestety charakter nietrwały. Z powodu nieprzychylnego nastawienia duchowieństwa greckiego oraz wiernych weszła w życie na niewielu obszarach i w niewielkim zakresie; pozostała jedynie martwą literą prawa<sup>55</sup>.

Przywołane dokumenty w sposób jasny pokazują, że na dworze królewskim przebywali Rusini, którzy chcieli uczestniczyć w nabożeństwach łacińskich bądź odprawiać swoje, jednak przedstawiciele duchowieństwa zachodniego nie zgadzali się na tego typu praktyki. Stąd pojawiły się petycje zarówno króla, jak i królowej. Nie pozostali oni obojętni wobec zaistniałego problemu. Nie widząc nadziei na inne rozwiązanie sprawy, odwoływali się do papieża, pytając o to, jak postępować. Zapewniali, że Rusini, którzy pomagają im w czynnościach gospodarczych bądź przybywają na dwór w celach politycznych lub osobistych, nie przynoszą szkody obrządkowi katolickiemu. Te działania w okresie zawirowań wokół soboru bazylejskiego wskazywały coraz wyraźniej na wciąż aktualny problem unii.

<sup>50</sup> H. Chadwick: *Historia rozłamu Kościoła Wschodniego i Zachodniego: od czasów apostołskich do soboru florenckiego*. Przeł. P. Sajdek. Kraków 2009, s. 325.

<sup>51</sup> J. Fijałek: *Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich od połowy XIV w. na podstawie źródeł greckich*. Kw. Hist. 1897, R. 11, s. 46.

<sup>52</sup> Na ten cel miała być przeznaczona część dochodów z biskupstwa poznańskiego. Por. J. Fijałek: *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*. T. 1. Kraków 1900, s. 158.

<sup>53</sup> *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*. T. 2. Red. K. Löffler, F.K. Seppelt. Poznań 2000, s. 182—183.

<sup>54</sup> M. Decaluwe: *A Successful Defeat...*, s. 287—288.

<sup>55</sup> K. Dopierała: *Księga papieży*. Poznań 1996, s. 273.

## Aneks 1

Rzym, 3 IV 1434 r.

**Bulla papieża Eugeniusza IV zezwalająca ruskim dworzanom królowej Zofii na udział w liturgii w obrzędku łacińskim**

**Kop.:** Archivio Segreto Vaticano, AA. Arm. I—XVIII, nr 1247, f. 287v—289; Reg. Vat. 372, f. 264—264v.

**Druk.:** *Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*. Vol. 2. Ed. A.G. Welykyj. Romae 1953—1954, nr 63; *Acta Eugenii Papae IV (1431—1447). E Vaticanis Aliisque regestis collegit notisque illustravit, Fontes*. Vol. 15. Ed. G. Fedalto. Romae 1990, nr 248.

**Reg.:** BP, T. 5, nr 293.

**Przedruk za:** *Documenta pontificum Romanorum...*, nr 63.

Reginae Poloniae, Sophiae, conceditur gratia, ut in Missis coram ea celebrandis Nobiles rutheni interesse possint.

EUGENIUS etc. Ab futuram rei memoriam.

Illius qui pro Dominico grege in pretium immolari non abnuit, vices quamquam immeriti gerentes in terries, ad id nostri praecipue cordis vota dirigimus, ut pro quibus salvandis omnium summus rerum opifex languores humanos perpeti voluit, Nos quibus huiusmodi gregis curam, regimenque commisit huiusmodi saluti quorumlibet, divina cooperante gratia, iugiter intendamus. Cum itaque sicut exhibita nobis nuper pro parte carissimae in Christo filiae nostrae Sophiae, Reginae Poloniae Illustris, petitio, continebat plerosque Ruthenos, qui de obedientia Graecorum sunt, eandem Reginam visitare et accedere consueverunt, coram quibus illarum partium sacerdotes Missas, et alia divina officia celebrare pertimescunt, ipsaque Regina fiduciam spemque gerit in Domino, quod si dicti Rutheni praesertim Nobiles, tempore quo coram ea Missas et officia huiusmodi celebrari contigerit, illis interesse permittantur, ipsi facilius etiam Reginae directione monitis et exhortationibus orthodoxam fidem nostram, illius traditiones prorsus amplecti, et profiteri curabunt, ac plurimarum inde verisimiliter salus succedet animarum. Nos eiusdem Reginae in hac parte supplicationibus inclinati, quod ipsi Rutheni nobiles tempore praemisso, dummodo aliud eis canonicum non obsistat, cum praefata Regina Missae et officiorum huiusmodi celebrationi interesse, nec non sacerdotes ibidem illa etiam coram ipsis celebrare, et peragere licite valeant, auctoritate apostolica tenore praesentium indulgemus.

Nulli ergo omnino hominum etc. contraire. Si quis autem etc. incursum.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, Anno Incarnationis Dominicae Millesimo quadringentesimo trigesimo quarto, tertio Nonas Aprilis, Pontificatus Nostri Anno quarto.

## Aneks 2

**Rzym, 3 IV 1434 r.**  
**Tłumaczenie na język polski bulli papieża Eugeniusza IV**  
**zezwalającej ruskim dworzanom królowej Zofii**  
**na udział w liturgii w obrzędku łacińskim**

Zofii, Królowej Polski, udziela się łaski, by w mszach sprawowanych z jej udziałem mogła być obecna szlachta ruska.

Eugeniusz IV, itd. Na przyszłą rzeczy pamiętkę. Niezasłużenie wykonując na ziemi urząd Tego, który nie uchylił się od złożenia w ofierze siebie za Trzodę Pańską, zwracamy szczególnie pragnienia naszego serca ku tej prawdzie, że za zbawienie ludzi najwyższy Twórca wszystkich rzeczy zechciał znosić ludzkie słabości. Tak więc My, którym Pan powierzył tę samą troskę o Trzodę i jej zarządzanie ze względu na jej zbawienie, przy pomocy łaski Bożej, stale o tej trosce pamiętamy. Została nam niedawno przedstawiona prośba ze strony najdroższej w Chrystusie naszej córki Zofii, znakomitej Królowej Polski, dotycząca wielu Rusinów, którzy podlegają Kościołowi greckiemu, a rzezoną Królową zwykli odwiedzać i przybywać do niej w poselstwie, w których obecności kapłani łacińscy obawiają się sprawować mszę i inne liturgiczne obrzędy. Sama zaś Królowa ma nadzieję i ufność w Panu, że jeśli rzezonym Rusinom, przede wszystkim szlachcie, zezwoli się wraz z Królową uczestniczyć w owych mszach i nabożeństwach, to oni pod jej kierownictwem, napomnieniami i zachętami łatwiej w ten sposób mogliby zostać objęci przez prawowierną wiarę naszą, jej tradycję i tak postępować, że prawdopodobnie stąd mogłoby nastąpić zbawienie dusz wielu. My zaś zostaliśmy skłonieni w tej sprawie prośbami tejże Królowej, aby ci szlachetni Rusini w przewidzianym czasie (byleby żadna inna przeszkoda kanoniczna w tym nie stała na przeszkodzie) ze wspomnianą Królową uczestniczyli w sprawowaniu mszy i nabożeństw, jak również by kapłani tamże mogli je wobec nich godnie sprawować i odprawiać. Tego władzą apostolską udzielamy na mocy niniejszego pisma.

Nikommu zaś z ludzi itd. nie wolno działać wbrew temu. Jeśli zaś ktoś itd., wówczas ściągnie na siebie karę.

Dane w Rzymie, u świętego Piotra, 3 kwietnia, w roku od Wcielenia Pańskiego 1434, w czwartym roku naszego pontyfikatu.

Tłumaczenie: *Karolina Rybska-Bąk*

*Karolina Rybska-Bąk*

**Bulla of Eugenius IV for Queen Sophia (1434)  
On the Presence of Schismatics at the Court of the First Jagiellonians**

Summary

The author focuses on the issue of the presence/ participation of schismatics at the court of the first Jagiellonians. Their participation was due to many factors. One of them was their direct neighborhood with the followers of the Eastern Orthodox rite, or vivid trade relations. Raised in the Russian environment Sophia of Halshany had to accept Christianity before she married the Polish sovereign. She disavowed the Eastern Orthodox Christianity for the Roman church. The last wife of Władysław Jagiełło surely did not arrive in Kraków alone. One may presume that she did so in company of people from her closest circle among whom there were the followers of the Orthodox Church. They were not allowed to recite liturgy at the Wawel Castle. Therefore pope Eugenius issued a document in which he asserted that they were allowed to participate in the catholic rites, which till that time was impossible due to the unfavorable stand of the clergy in the West. The bulla undoubtedly was the supplication of the queen to whom the fate of her Orthodox courtiers and guests was not indifferent. Unfortunately, the supplication was not preserved; however, the first lines of the bulla may be suggestive of the hope expressed by the queen that the Rusyns will gradually be seek unity with the Roman church.

*Karolina Rybska-Bąk*

**Die Bulle Papst Eugens IV. für die Königin Sophie (1434)  
Zur Präsenz der Schismatiker am Hofe der ersten Jagiellonen**

Zusammenfassung

In ihrem Beitrag hebt die Verfasserin das Problem der Präsenz von den Schismatikern am Hofe der ersten Jagiellonen hervor. Diese Präsenz war in mehreren Faktoren begründet: u.a. unmittelbare Nachbarschaft von den Personen des Christlichen Orients oder rege Handelsbeziehungen. Die in der Tradition der ruthenischen Kultur erzogene Sophie Holzsańska musste sich, vor der Trauung mit dem polnischen König nochmals taufen lassen. Für römische Kirche verzichtete sie auf den orientalischen Ritus. Die letzte Ehegattin des Königs Władysław Jagiełło ist in Krakau bestimmt nicht allein angekommen. Sie war vermutlich von den Personen aus ihrer nächsten Umgebung begleitet, unter denen auch Bekenner der russisch-orthodoxen Kirche waren. Diese durften ihre Liturgie am Wawel nicht halten, deshalb hat der Papst Eugen IV. eine Bulle ausgestellt, kraft deren sie am katholischen Ritual teilnehmen konnten. Bisher war das wegen der abweisenden Einstellung des westlichen Klerus dazu ausgeschlossen. Diese Bulle wurde sicherlich eine Antwort auf die Supplikation der um das Schicksal ihrer russisch-orthodoxen Höflinge und Gäste besorgten Königin. Bedauerlicherweise blieb sie nicht erhalten, doch aus ihren ersten Worten kann man schlussfolgern, dass die Königin auf baldige Vereinigung der Ruthenen mit römischer Kirche hoffte.